

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 292 (1339)

Nerwy a cele p. Stresemanna. Z państw ościennych.

Uważny obserwator ostatniego posiedzenia Rady Ligi w Lugano mógł mieć znacznie ułatwione zadanie należycie oceny konfliktu Zaleski-Stresemann, który tak nieoczekiwanie podobno zaskoczył wszystkich obecnych w chwili niezamoczonego, zdawałoby się, zakończenia obrad. To jednak ogólne przekonanie, że dość wogóle nudna sesja zbliża się ku końcowi i nie rokuje nadziei na jakiegokolwiek sensację, uczyniła prawdopodobnie wszystkich przedstawicieli prasy mało uważnymi. Moment zaskoczenia, jeżeli wogóle był w politycznej strategii p. Stresemanna przewidziany, udał się całkowicie.

Nie chcemy zgóry przesądzać tego, że p. Stresemann swoje krzykliwe wystąpienie uplanował i przygotował. Nie możemy jednak także zadowolić się tłumaczeniem większości prasy polskiej, a nawet francuskiej, która jedyny niemal powód awantury chce widzieć w złym stanie zdrowia i nerwowości ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy, znacznie jakoby powiększonej mizernym wynikiem rozmów prowadzonych w Lugano.

Zestawienie sprawozdań z posiedzenia naszej agencji urzędowej z depeszami i korespondencjami własnymi niektórych pism polskich i wielu zagranicznych daje pod tym względem dużo do myślenia. Depesze P. A. T. przedstawiały przebieg posiedzenia w ten sposób, że zacierają się w nim okoliczności kapitałnej wagi, mianowicie postawiony przed oświadczeniem min. Zaleskiego wniosek kanadyjskiego delegata p. Danduranda o wniesienie na porządek dzienny następnej sesji Rady sprawy procedury rozpatrywania w Radzie skarg mniejszości narodowych.

P. Dandurand w ciągu posiedzenia rozmawiał długo z członkami delegacji niemieckiej, poczem, skoro tylko Japończyk p. Adaczi zakończył odczytywanie długiego raportu o skargach Niemców górnośląskich, poprosił o głos jednocześnie z min. Zaleskim. Otrzymał go pierwszy i złożył swój wniosek, poczem zaczął mówić min. Zaleski, którego przemówienie, jak sam to stwierdził w wywiadzie udzielonym „Neue Freie Presse”, było znane p. v. Schubertowi, a więc i Stresemannowi. Jeżeli zatem p. Stresemann podczas mowy min. Zaleskiego robił wrażenie człowieka nieuprzedzonego o tem co ma usłyszeć i coraz bardziej tręcią jej rozdrażniającą się, to zapewne przede wszystkim dlatego, że tak mu z roli wypadło. Stan zdrowia i nerwowe usposobienie — czego zresztą nigdy w swej długiej karierze politycznej nie dawał dowodu — pomogły mu tym razem, zamiast zaskoczyć.

Treść przemówienia min. Zaleskiego, ani tembardziej jej nadzwyczaj poprawna dla obyczajów genewskich forma nie mogła w niczem dotknąć przedstawicieli Rzeszy niemieckiej. O słuszności oświadczeń min. Zaleskiego nie trzeba nikogo przekonywać, kto choć cokolwiek zna stan rzeczy na Górnym Śląsku i charakter działalności „Volksbundu”. P. Stresemann, stając w obronie mniejszości niemieckiej w obcym państwie uderzył w strunę solidarności narodowej niemieckiej, czem zdobył niechybnie poklask nacjonalistów, lecz zarazem sprzeniewierzył się ustalonej w Lidzie zasadzie, że lojalność każdej mniejszości narodowej względem państwa, które ona zamieszkuje, jest nieodzownym warunkiem poszukiwania dla siebie obrony w Lidzie. Nie próbował nawet obalać zarzutów min. Zaleskiego, a nawet pośrednio uznać fakt nielojalności Niemców górnośląskich porównując ich działalność — całkiem

zresztą niefortunny — z polityczną akcją antyrosyjską Polaków na obczyźnie w okresie wojny.

Tu był szczególnie słaby punkt filipiki p. Stresemanna, który znakomicie nadawał się, ze stanowiska Ligi, do wywołania interwencji przewodniczącego i osadzenia rozpędzonego mówcy. Lecz p. Briand więcej niż ktokolwiek z obecnych zestrąszył się widocznie gwałtownością wystąpienia i nietylko nie interwenjował podczas jego trwania, wysłuchując wszystko potulnie aż do końca, lecz nie zdobył się nawet na ratowanie pozorów przez zajęcie odpowiedniego stanowiska po skończonej tyradzie Stresemanna.

Wygłosił kilka frazesów mdłych i lekkich, poczem pośpieszył zamknąć posiedzenie, obawiając się repliki min. Zaleskiego.

Artykuł w „Le Temps” z dnia 17.XII r. b. usiłuje zatrzeć to przykre wrażenie, kwalifikując wystąpienie p. Stresemanna, jako niczem nieuzasadniony „wybuch gniewu”.

Nie zmienia to istoty rzeczy, która polega na tem, że w świadomości Brianda znacznie silniej zakorzeniona jest chęć dojścia do porozumienia z Niemcami, niż konieczność utrzymania realnej wartości przymierza z Polską. Stanowisko, jakie zajęła prasa francuska względem incydentu lugańskiego, również nie uprawnia do mniemania, że ta konieczność jest przez społeczeństwo francuskie żywiej odczuwana, niż przez Brianda. Te — mówiąc ogólnie — niedokładności w naszych stosunkach z Francją powinny pobudzić do refleksji nasze czynniki rządowe, jak również całe społeczeństwo, które swoją wiarę w sprzymierzenia francuskiego opiera wyłącznie niemal na sentymentach i tradycjach historycznych zapożyczając różnice, jaka dzieli obecnie cele polityczne Francji od niedawnych, których kresem stało się Thoiry.

P. Stresemannowi nietylko nerwy pomogły do wykonania swego ataku furii. Pomogła mu niemiennie trafna ocena osłabienia napięcia solidarności politycznej polsko-francuskiej. Briand tylko potwierdził swem zachowaniem się tę ocenę. Jest ona, jako symptom, w pierwszej linii groźna dla Polski, ale po przez nią, nieuchronnie stać się musi groźna dla Francji. O cóż jednak chodziło bezpośrednio p. Stresemannowi, jeżeli przyjmujemy, że nie działał wyłącznie pod wpływem nagłego afektu, a wszystko, prócz pozorów i dobrej gry, wskazuje, że cel określony był wytknięty.

We wrześniu 1929 r. kończy się 3-letni okres zasiadania przedstawicieli Polski w Radzie Ligi. Mamy wprawdzie przyznane prawo reelekcji, ale — należy to zapamiętać — tylko prawo, które trzeba jeszcze zrealizować przez głosowanie w Zgromadzeniu. Nie ulega chyba wątpliwości, że p. Stresemann wolałby nie zasiadać co trzy miesiące razem z min. Zaleskim przy stole Rady Ligi. Lecz Zgromadzenie zaleciło w r. 1926, aby ten członek Rady, który uzyskał prawo reelekcji, był z reguły wybierany powtórnie, o ile nie zachodzą jakieś wyjątkowe okoliczności przemawiające przeciwko niemu.

Takie właśnie okoliczności p. Stresemann pragnie dla Polski stworzyć. Uderza w najsłabszy punkt naszego stanowiska w Lidzie, w niezmierzenie popularną na forum Zgromadzenia sprawę ochrony praw mniejszości narodowych. Zabezpieczając sobie tyły wzorowem niemal ze stanowiska formalnego prawem o szkolnictwie mniejszościowem w Prusach, wydanem w dn. 20.XI r. b. pragnie za pomocą systematycznych skarg naszych mniejszości narodowych wywołać w Lidze wra-

LITWA
„Lietuvos Aidas“ o kwastji wileńskiej.

KOWNO, 20. XII. (Tel. wł.). „Lietuvos Aidas“ odpierając zarzuty prasy opozycyjnej, jakoby rząd litewski miał przegrać sprawę w Lugano, pisze: „Sprawa ta będzie jeszcze widocznie wymagała wiele czasu i cierpliwości. Nie możemy dziś powiedzieć kiedy i w jaki sposób zostanie ona ostatecznie rozstrzygnięta, jesteśmy jednak przekonani, że Wilno wcześniej czy później powróci do Litwy.”

Następnie pismo zarzuca z kolei opozycji, że wówczas, gdy rządził sejm, kwestja wileńska była jedynie wygodnym konikiem, na którym każdy jeździł podczas wyborów, gdyż partie wiedziały, że trzeba przyszkolone wywołanie Wilna — i powodzenie zapewnione. Poza tem była to kwestja wewnętrzna. Dopiero rząd obecny wyniósł ją na arenę międzynarodową, ożywił i obecnie nikt nie odważy się powiedzieć, że kwestja wileńska jest pogrzebana. Jest to wyłączna zasługa obecnego rządu narodowego.

Sprawa oficera polskiego w sądzie kowieńskim.

KOWNO, 20. XII. (Tel. wł.). Wczoraj sąd wojenny w Kownie rozstrzygnął sprawę porucznika wojsk polskich Tadeusza Żeligowskiego. Żeligowski, b. oficer armji rosyjskiej, przyjechał do Litwy w 1918 roku i w tymże roku wyjechał do Polski, gdzie wstąpił do wojsk polskich. 24 sierpnia b. m. por. Żeligowski przeszedł granicę w pobliżu Olity. Żeligowski oskarżono o to iż wiedząc o wroźbie stołunkach Litwy i Polski służył w wojsku polskiem w kawalerji i 3 oddziale sztabu generalnego.

NIEMCY.

Nawet ustawa nie pomoże.

BERLIN, 20. XII. (Pat.). Frakcja niemiecko-narod. wniosła w Reichstagu projekt ustawy, przewidującej pociąganie do odpowiedzialności karnosądowej obywateli niemieckich, którzyby na obszarze Rzeszy lub za granicą drukiem lub słowem odważyli się twierdzić, że Niemcy świadomie i według zgóry ułożonego planu spowodowali wybuch wojny światowej.

Ustawa przewiduje za tego rodzaju przestępstwa karę więzienia, najmniej trzechmiesięcznego oraz pozbawienia praw obywatelskich. Odnosnie do cudzoziemców, którzyby na terenie Rzezy popełnili to przestępstwo, ustawa przewiduje karę więzienia podobnie jak dla obywateli niemieckich i wydalenie z granic Rzeszy Niemieckiej.

ROSJA SOWIECKA.

Bójki przedwyborcze.

WIEDEŃ, 20. XII. (Pat.). „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Moskwy: W związku z bliskimi wyborami do Sowietów nastąpiły w wielu miejscowościach Rosji Sowieckiej poważne starcia pomiędzy komunistami a ludnością wiejską. W jednej ze wsi gubern. tulskiej zamordowano przewodniczącego komisji wyborczej.

Wniosek, że w Polsce sytuacja ich pozostawia wiele do życzenia.

Jednocześnie w swej gwałtownej mowie żąda zapoczątkowania na następnej sesji Rady wielkiej zasadniczej dyskusji w sprawie mniejszości narodowych. Ma nadzieję, że w toku tej dyskusji uda się mu przedstawić stan tej sprawy u nas w tak ujemnym świetle, iż zdeponuje reelekcję Polski we wrześniu do Rady Ligi wśród licznych małych państw, przysparzając sobie jednocześnie sławy obrońcy tak wzmożonej idei, jak ochrona praw mniejszości.

Cele te są jasne. Inna rzecz czy się p. Stresemannowi uda je osiągnąć. W każdym razie już teraz nie trzeba by dać sobie zaciemniać „nerwami” parawanikami.

Testis.

„Fortuna“ fabryka cukrów i czekolady

Wilno, ul. Metropolitana № 5 (Łotoczek).

Fabryka cukrów i czekolady „FORTUNA”, której wyroby odniosły wielki sukces na Wystawie—Targach Północnych w Wilnie i odznaczono ZŁOTYM MEDALEM, ma zaszczyt zawiadomić, iż pragnąc udostępnić Sz. Publiczności bliższe poznanie wyrobów, postanowiła z dn. 22 grudnia r. b. otworzyć we własnym domu fabrycznym przy ul. Metropolitanej № 5

specjalny POKÓJ WYSTAWOWY, gdzie będą codziennie prezentowane najwspanialsze:

czekoladki, cukry, słodycze i inne łakocie. Przy sposobności podajemy do łaskawej wiadomości, iż zwyczajem lat ubiegłych przygotowujemy specjalne ozdoby choinkowe i inne nigdzie niespotykane dotąd nowości świąteczne.

Prosimy o łaskawe odwiedzanie WYSTAWY i wypróbowanie o nieodświeżonej jakości wyrobów naszej fabryki.

4621

Inspiracje agencji Telegraphen Union.

BERLIN, 20.XII. (Pat.). Agencja Telegraphen Union zapowiada, że posłowie mniejszości niemieckiej w sejmie warszawskim wniosą interpelację w związku z zarzutem, podniesionym przez ministra Zaleskiego w mowie lugańskiej przeciwko akcji Volksbundu.

Sprawa rokowań polsko-niemieckich.

BERLIN, 20.XII. (Pat.). Socjalistyczny „Vorwaerts” stwierdza w notatce, omawiającej konferencję warszawską między ministrem Twardowskim, a dr. Hermesem, że szereg ważnych punktów, dotyczących traktatu handlowego zostało wyjaśnionych i że udało się ostatecznie stworzyć podstawę do rokowań na szerokiej podstawie. Niemcy mogą oczekiwać ze strony Polski konkretnych propozycji w sprawie ważnych żądań niemieckich.

Dziennik podkreśla, iż obecnie można stwierdzić nawet bez przesadnego optymizmu, iż rokowania zostały z powrotem uruchomione i że istnieje przynajmniej możliwość zawarcia traktatu handlowego w niedalekiej przyszłości.

Wymiana więźniów politycznych między Polską a Litwą.

(Telefoniem od własnego korespondenta z Warszawy). Międzynarodowe Towarzystwo Czerwonego Krzyża podjęło akcję dokonania wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą. — W najbliższych dniach złożona zostanie litewskiemu Czerwonemu Krzyżowi odnośna propozycja podjęcia akcji wymiany więźniów. — W Polsce przebywa kilkudziesięciu więźniów litewskich, osadzonych w więzieniach za działalność antypaństwową a częściowo akcję szpiegowską. — Liczba więźniów — Polaków na Litwie — jest dwa razy większa, niż ilość więźniów litewskich w Polsce. Przy rokowaniach o wymianę więźniów Litwa musiałaby zgodzić się na wydanie dwóch więźniów-Polaków wzamian za jednego więźnia-Litwina. — O ile strona litewska nie będzie czynić trudności, to wymiana może dojść do skutku już w styczniu roku przyszłego.

Co się dzieje w Afganistanie.

MOSKWA, 20. XII. PAT. Według doniesień, otrzymanych późnym wieczorem z Taszkentu tamtejsza radiostacja zdołała, po dłuższej przerwie, nawiązać komunikację z rządową radiostacją w Kabulu. Pierwsze niepełne jeszcze i fragmentaryczne wiadomości wskazują, że w każdym razie na to, iż pogłaski rozpowszechniane o zajęciu Kabulu przez powstańców nie odpowiadają rzeczywistości.

Wojska rządowe pobili powstańców.

MOSKWA, 20.XII. (Pat.). Ostatnio otrzymano bezpośrednio z Kabulu następujące wiadomości: Połączonym siłom wojsk rządowych i ludności udało się zatrzymać ofensywę powstańców, skierowaną przeciwko Kabuli. Z pomocą pośpieszyły też szczypty południowych okęgów kraju. Dnia 17 grudnia wojska rządowe, wspomagane przez samoloty, przeszły do ataku i ku wieczorowi udało się im odrzucić nieprzyjaciela od fortów Kabulu. W dniach 18 i 19 grudnia kontynuowane były uporczywe walki o posiadanie kilku pozycji. Dalsze posiłki dla wojsk rządowych wciąż nadchodzą do Kabulu. Powstańcom udało się uszkodzić elektrownię Kabulu, wskutek czego miasto jest pogrążone w ciemnościach.

Stan zdrowia króla Jerzego.

LONDYN, 20.XII. (Pat.). Biuletyn z godz. 8 wiecz. stwierdza, że król spędził dzień spokojnie. Ogólny stan zdrowia w dalszym ciągu powoli się poprawia.

Straszliwy wybuch gazów w Londynie.

Jezdnia na przestrzeni pół mili angielskiej zniszczona — 8 osób rannych.

LONDYN, 20.XII. (Pat.). Dziś rano w centrum miasta nastąpił straszliwy wybuch gazów. Jezdnia na przestrzeni pół mili angielskiej została zniszczona, jak gdyby przez trzęsienie ziemi.

Siła wybuchu była tak wielka, że ludzie znajdujący się wówczas na ulicy zostali wyrzuceni w powietrze. Istnieje obawa, że robotnicy, którzy pracowali pod ziemią, zostali zabici.

LONDYN, 20.XII. (Pat.). W uzupełnieniu szczegółów wybuchu gazów donoszą: Dotychczas pogotowie lekarskie opatrzyło 8 osób, poranionych gazem. Wskutek płomieni zapaliła się taksówka samochodowa, której zbiornik benzyny eksplodował.

W sąsiedztwie z zagrożoną dzielnicą przystąpiono do zatrzymania dopływu gazu i do naprawy zniszczonych przewodów.

Ford zamierza założyć fabrykę samochodów w Polsce.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy). W najbliższych dniach przyjechać ma do Warszawy generalny dyrektor zakładów Forda na Wschodnią Europę p. Carlson w towarzystwie dyrektora filji kopenhaskiej. Celem tej podróży są podobno plany założenia fabryki samochodów Forda w Polsce.

Ślub Haliny Konopackiej.

RZYM, 20.XII. (Pat.). Dziś odbył się tu ślub rekordzisty światowej, mistrzyni olimpijskiej w rzucie dyskiem Haliny Konopackiej z ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej w Budapeszcie pułkownikiem Sztabu Generalnego Ignacym Matuszewskim, znanym protektorem i miłośnikiem sportu.

Według udzielonych przez p. Konopacką przed wyjazdem wyjaśnień nie zamierza ona porzucić czynnego życia sportowego i po zamieszaniu w Budapeszcie uprawiać będzie w dalszym ciągu ulubione dyscypliny sportowe.

Dzień polityczny.

(Tel. wł.) Wczoraj o godz. 18.30 p. prem. Bartel udał się do Belwederu i odbył konferencję z Marszałkiem Piłsudskim.

O godz. 6 wiecz. w Prezydium Rady Ministrów odbyło się posiedzenie gabinetu, ostatnie przed świętami Bożego Narodzenia. Wczoraj o godz. 10 wiecz. w Radzie Ministrów prem. Bartel wydał w swoich apartamentach prywatnych obiad na cześć wszystkich członków gabinetu.

(Tel. wł.) W związku z onegdajszym głosowaniem nad ustawą o uwłaszczeniu byłych czynszowników w Senacie z przyjęciem tej ustawy przez Izbę w brzmieniu sejmowym marsz. Szymański oświadczył dziennikarzom, co następuje:

Nad poprawkami komisji senackiej głosowało na plenum Senatu 37 senatorów za i 37 przeciw. Zgodnie z regulaminem sejmowym poprawki w tym stanie rzeczy byłyby przyjęte i tem samem nowelizacja rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o uwłaszczeniu byłych czynszowników i dzierżawców w województwach wschodnich ponownie musiałaby pójść do Sejmu. Ponadto poprawki zmierzają do przedłużenia realizacji zawartych w dekrecie artykułów.

Ponieważ marszałek Senatu Szymański zna dobrze stosunki w województwach wschodnich i wie, jak wielką wagę byli czynszownicy i dzierżawcy przywiązują do wprowadzenia w życie tej noweli, postanowił rzucić swój głos na szalę i wypowiedzieć się przeciwko poprawkom senackim, nawet wbrew swym kolegom z klubu B. B., ale dla dobra szerokiego mas czynszowników ziem wschodnich.

Posiedzenie Senatu, wyznaczone pierwotnie na dzień 9 stycznia, zostało przez marszałka Senatu przesunięte na dzień 12 stycznia, a to z tego względu, że w dniu 9 przyszłego miesiąca przypadają święta Bożego Narodzenia starego stylu.

(Tel. wł.) Dowiadujemy się, że obecnie w Ministerstwie Komunikacji odbywa się rewizja taryfy kolejowej towarowej i bagażowej. W związku z tem po wprowadzeniu nowej taryfy kolejowej nastąpi prawdopodobnie podwyżka taryfy, zwłaszcza, że preliminarz budżetowy na rok 1929-30 nie przewiduje pokrycia na 15 proc. zasiłek dla urzędników.

Dn. 20 b. m. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów prof. Bartla posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwiono szereg bieżących spraw.

Między innemi Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o dodatkach mieszkaniowym dla urzędników państwowych.

(Tel. wł.) Marszałek Senatu Szymański w najbliższych dniach udaje się na kilkutygodniowy urlop do Zakopanego, gdzie spędzi święta Bożego Narodzenia i dzień Nowego Roku. Powrót marsz. Szymańskiego do Warszawy nastąpi około 10 stycznia.

Marszałek Sejmu Daszyński wyjeżdża pod Warszawę do Otwocka, gdzie spędzi kilkanaście dni w czasie ferij świątecznych.

Kronika telegraficzna.

— Powrócił wczoraj do Berlina niemiecki min. spraw zagran. Stresemann.

— Rozważanie nad projektem Kelloga sen. Borah postanowił odroczyć do sesji, która zbierze się po ferjach świątecznych.

— Obywatelskie śniegi spadły w ostatnich dniach w Danii i Szwecji. W Danii na szczytach linijk kolejowych wstrzymaną wszelką komunikację. W Szwecji wszystkie stacje i tory kolejowe zwłaszcza na północy zasypane olbrzymimi zaspami śnieżnymi.

— Wielkie śnieży wydrządził śnieg w Badenju, który padał onegdaj bez przerwy w ciągu 12 godzin i pokrył ziemię warstwą 30 centymetrów.

— Zapadł ciężko na zdrowiu wielki ks. rosyjski Mikołaj Mikołajewicz, przebywający obecnie w Antibes na Riwierze.

— W czasie pożaru, który wybuchł w składzie nafty w Karachi 10 osób poniosło śmierć, zaś 2 osoby są ciężko ranne.

OBUWIE MĘSKIE!

wielki wybór

ŚNIEGOWCE!

Ceny konkurencyjne.

Jan WOKULSKI i S-ka,

WILNO 9. Tel. 182.

Wieści i obrazki z kraju.

Wstrzymanie robót przy budowie linii kolejowej Woropajewo—Druja.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Ministerstwo Komunikacji ma zamiar wstrzymać dalsze roboty przy budowie linii kolejowej Woropajewo—Druja. — W roku 1927 Ministerstwo przystąpiło do budowy tej linii na przestrzeni 98 kilometrów na specjalną prośbę sejmików powiatowych, które zobowiązały się do częściowego sfinansowania budowy przez dostarczenie podkładów, słupów, ziemi i t. p. Obecnie sejmiki zawiadomiły władze rządowe, iż nie mogą dotrzymać zobowiązań z powodu braku funduszy.

czego przyczyną jest zły tegoroczny urodzaj w okolicy.

(Przyp. red.). Sądymy, że sucha ta wiadomość jest przedwczesna, gdyż Ministerstwo Komunikacji zechce zapewne przy rozstrzygnięciu o tak ważnej sprawie wziąć pod uwagę zubożenie północnych powiatów Wileńszczyzny — i niezależnie od tego, że istotnie w r. b. sejmiki powiatowe z zobowiązań wywiązać się nie są w stanie sprawę tę załatwić więcej liberalnie.

KRONIKA WIL.-TROCKA.

— Pożar w „Leśniczówce”. Nocą wczorajszej z niewyjaśnionych przyczyn powstał pożar w zabudowaniach folwarku Leśniczówka, gm. trockiej, własność p. Walentyny Masłowskiej. Spalił się dom mieszkalny. Posiadłość ta była własnością s. p. Masłowskiego, b. prezesa Sądu Okręgowego w Kownie, zamordowanego wraz z rodziną przed rokiem przez Azulewicza, powieszono go przed kilku tygodniami na Łukiszczach. (x)

KRONIKA GRODZIŃSKA.

— O agencję pocztową. Rada Gminna gm. hornica pow. grodzieńskiego postanowiła zwrócić się do właściwych władz z prośbą o uruchomienie agencji pocztowej we wsi Kopciówka gm. hornica. Rada gminna zobowiązuje się udzielić agencji odpowiedniego lokalu oraz przywozić bezpłatnie pocztę z Urzędu Pocztowego w Grodnie.

— Port lotniczy. Dowiadujemy się, że realizacja projektowanego portu lotniczego w Grodnie rozpocznie się na wiosnę r. 1929.

— Wypadek kolejowy. Parowóz manewrowy jadący tyłem najechał na przejeżdżający kolejem koło Łososny na sanie przejeżdżające przez tor. Woźnica nieustalanej nazwiska został zabity, sanie strąskane. Koń dziwnym trafem wyszedł bez szwanku.

— Życie federacyjne. Związek Podoficerów Rezerwy na terenie województwa białostockiego przejawia żywą działalność i rozwija się z każdym dniem. W ostatnich dniach zostało założone koło w Augustowie, odbyły się zebrania organizacyjne w Suwałkach i Sokółce. W Grodnie i powiecie grodzieńskim związek liczy obecnie około 200 zrzeszonych podoficerów.

— Sekretarz Zarządu Powiatowego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Grodnie p. Aleksander Majewski został mianowany przez Zarząd Główny Związku Podoficerów Rezerwy przewodniczącym komisji organizacyjnej Związku Podoficerów Rezerwy na teren województwa białostockiego. Zadaniem komisji będzie ożywienie ruchu organizacyjnego tam, gdzie tego zaistnieje potrzeba, oraz uzdrowienie stosunków w niektórych ośrodkach organizacyjnych.

— Baczność policja! Dominikańska, Orzeszkowej, Hoovera są to najruchliwsze ulice Grodna. Wczorajimi ulicami temi przelewa się fala spacerowiczów, w znacznej części młodzieży szkolnej. Pomiędzy nimi defilują już od wczesnej godziny, od zmkroku niemal, gromady wesółch cór Koryntu. Słychać rozpustne propozycje, wyuzdanie wyraża. A młodzież choć nie ślicza, lecz słysz. Kapłanki płatnej miłości mają oparcie w domu schadzki przy ul. Dominikańskiej w dawnym lokalu hotelu Piotrogrodzkiego. Dom ten prowadzi p. Wojciechowska, żona sierżanta w czynnej służbie. O istnieniu tego rodzaju przytułku wiedza niemal wszyscy. Dlatego właściwe czynniki nie reagują? Jeżeli takie domy konieczne już muszą istnieć, to na miłość boską nie na pryncypalnej ulicy.

— Kto troszczy się o zdrowie ludności? U stopni kościoła farnego w Grodnie ulokowała niewielki swój straganik pewna kobieta, sprzedająca medaliki, obrazki, różańce i inne dewocjonalia oraz cukierki, barbowane anilina. Straganikarta ta zdziczała się zupełnym brakiem towaru, spowodowanym sfilsem. Bójce Boga, ludzie, toż słodczyce kusić u niej najmłodsza dziewczyna. Czyż cukierki te nie mogą stać rozsądnym strasznym obiektem? Gdzie są władze sanitarno-Dziś pozwala na coś po-ego? Jeżeli handel ten przed-tyczki, to należy ulokować ją z tyłu, ale straganik jej bez-inkowo winien być skasowany.

— Niemen pod Koszarnikami o. n. powyżej Grodna stanął w r. 18 na 19 grudnia. Skutkiem pod Grodnem poziom wody wadł o 50 cm., natomiast powyżej szarnik nastąpiło spiętnienie wprawdzie do 1 metra ponad po-precieźny. W związku z tem-tywane jest ponowne ruszenie

Przyszły spis ludności na Wileńszczyźnie

Echa dyskusyjnego zebrania z powodu referatu redaktora L. Abramowicza.

Na zebraniu dyskusyjnym, odby-tem w ub. tygodniu w sali Stowarzyszenia Techników z inicjatywy p. Ludwika Chomińskiego, jako członka zarządu Instytutu Badań Narodowościowych, redaktora „Przeglądu Wileńskiego” p. Ludwik Abramowicz wygłosił referat p. t. „Odrębne właściwości nowych stosunków narodowościowych w związku z zamierzonym powszechnym spisem ludności”.

Z braku miejsca ograniczymy się do podania zaledwie kilkunastu zdań z streszczenia tego referatu, który wywołał ożywioną dyskusję — i niewątpliwie będzie miał znaczne, nie ważył głosu przy realizacji zamierzonego spisu ludności.

Red. L. A. — poddawszy krytyce wszystkie istniejące dotychczas u nas spisy ludności i zacytowałszy opinie mniemających znawców tej sprawy, jak prof. Eugeniusza Romera, s. p. Edwarda Maliszewskiego, Leona Wasilewskiego i Konstantego Srokowskiego w konkluzji powiedział: „..... słowem nie mamy dotąd wiarygodnych danych, odzwierciedlających dokładnie stosunki narodowościowe w naszym kraju.”

..... zamiar istniejący w sferach rządowych przeprowadzenia nowego spisu ludności w r. 1930 należałoby powitać z uznaniem pod warunkiem wszakże, że będzie on zorganizowany na innych podstawach niż spisy dotychczasowe i że zostaną w nim uwzględnione wszystkie odrębne właściwości naszych tu stosunków narodowościowych, których nie przewidują ogólne schematy statystyczne, opracowane dla terytoriów z mniej skomplikowaną strukturą etniczną.”

Dalej prelegent stwierdza, iż zgóry zrezygnować należy z nadziei osiągnięcia wyników pewnych i niezbitych, a uzasadnia to tak:

..... jest to zupełnie niemożliwością w kraju, gdzie spory odsetek ludności nie uświadamia sobie wcale, do jakiej narodowości należy i gdzie nawet obiektywne dane nie pozwalają na zaliczenie danej jednostki lub nawet całej grupy mieszkańców z całą pewnością do tej lub owej narodowości wskutek istnienia znacznych obszarów etnicznych o charakterze przejściowym i mieszanym.

KRONIKA NOWOGRODZKA.

— Zjazd Starostów. Wczoraj pod przewodnictwem p. wojewody obradował Zjazd Starostów, w którym wzięli udział: delegat M. S. Wew. naczelnik Wydz. samorządowego p. Wacław Brzeziński, delegat Min. Robót Publicznych, Ministerstwa W. R. i O. P. oraz naczelniczy Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego. Obrady zajął p. wojewoda, witając przybyłych, poczem udzielił głosu naczelnikowi Wydziału Samorządowego p. Strzałkowskiemu, który charakteryzował budżety samorządów powiatowych za rok ubiegły, omawiając zarówno źródła dochodów jak i system wydatkowania, podkreślając jednocześnie konieczność unormowania wydatków w związku z trudnościami kredytowymi i plynącą stąd potrzebą zwrócenia uwagi na własne źródła dochodów i ich rozbudowę.

W szczególności samorządy miejskie nie wyszukują całego szeregu źródeł dochodów. Rozwój życia gospodarczego wkłada na samorządy coraz nowe obowiązki, co wymaga usprawnienia administracji i znalezienia pokrycia na zwiększone wydatki.

Następnie p. Typiak omówił system księgowości samorządów, zaś p. Sochacki omówił sprawę udziału samorządów w Powszechnej Wystawie w Poznaniu.

W dalszym ciągu przystąpiono do omówienia sprawy oświaty pozaszkolnej.

KRONIKA POSTAWSKA.

— Barbarzyńskie połowy ryb. W dniu 13.XII r. b. na jeziorze „Miastr”, które łączy się z jeziorem „Naroczem”, około miasteczka Nowy-Miadzioł i Stary-Miadzioł, został dokonany przez rybaków wsi Koczergo połów ryb niewodem, zarzuconym z łodzi. Połów ten dał nadzwyczajne rezultaty, bowiem złapano ryb z jednej toni, jak twierdzą rybacy, przeszło trzy tysiące pudów różnego gatunku. Przy pracy jest zatrudnionych kilkudziesięciu rybaków zawodowych oraz wielu wieśniaków z okolicznych wsi. Do dnia dzisiejszego t. j. 18.XII r. b. jeszcze wszystkich ryb z sieci nie wydobyto.

O szczegółach powiadomienie dodatkowo, po zakończeniu roboty. W połowie jest wiele zniszczonego zarobku — w postaci tysięcy maleńkich rybek.

Z POGRANICZA.

— Ujęcie bandytów. Onegdaj w rejonie Stachowszczyzny patrol K. O. P-u zatrzymał dwóch uzbrojonych osobników, co do których istnieją silne poszlaki, iż dokonali oni napadu rabunkowego. Wymienieni dosiłowali w sposób nielegalny przetransportować się do Rosji sowieckiej.

Celem stwierdzenia tożsamości aresztowanych prowadzi się energiczne dochodzenie.

Adolph, który jest zwolennikiem wpisywania ludzi niemających dokładnie określonej swej przynależności narodowej, jako Polako-Litwinów, potem Białorusinów, lub Litwinów-Białorusinów w zależności od tego, jakie subiektywne cechy w sobie łączy.

P. prof. Modelski wystąpił z zarzutem, że w całej koncepcji „tutejszości” jest pewna tendencja polityczna, tendencja do stworzenia syntezy tych trzech zasadniczych narodowości zamieszkujących ten kraj. Prof. Modelski jest stanowczym przeciwnikiem rubryki „tutejszych” przy spisie ludnościowym.

Ogromna jednak większość mówców stanęła na stanowisku, że rubryka „tutejszych” jest bezwzględnie konieczna dla zobrazowania istotnego oblicza narodowościowego naszego kraju, przyczem abstrahować tu należy od kwestii czy fakt, iż znaczna ilość ludności nie może określić ściśle swojej przynależności narodowej, traktować należy za zjawisko dodatnie czy ujemne. Jest to fakt życiowy i jako taki musi być przez bezstronną statystykę uchwyczony.

Niektórzy mówcy zgadzali się z tem, że sam termin „tutejszych” nie jest terminem zbyt szczęśliwym, ale trudno go zastąpić jakimś innym, chociażby z tych względów, że wytworzyło go samo życie i że przyjęło go szerokie masy ludności.

Obok kwestii rubryki „tutejszych”, która była centralną osią dyskusji, było wypowiedzianych szereg ciekawych uwag i wysunięto szereg projektów w zakresie samej organizacji spisów ludnościowych; niestety, wgląd na brak miejsca nie pozwalał nam te wszystkie uwagi i projekty przytoczyć.

Zebranie zostało zakończone przemówieniem inicjatora p. Ludwika Chomińskiego, który podsumował wyniki dyskusji, w szczególności w sprawie rubryki „tutejszych”. W wynikach tych okazało się, że przeciwko tej rubryce wypowiedziały się cztery osoby, zaś za wprowadzeniem tej rubryki wypowiedziało się ogółem, z pewnymi zastrzeżeniami lub bez zastrzeżeń, dwadzieścia osób.

Na tem zebranie zamknięto z powodu spóźnionej pory.

Obecny.

Najpiękniejsza para kochanków filmowych

Vilma Banky i Ronald Colman

w przebojowym dramacie p. t.

KOCHANKOWIE

wróćcie w kinie „POLONJA”.

Następnstwa awantur w gimnazjum białostockim.

P. kurator wileńskiego okręgu szkolnego zarządził w dniu 19-go b. m. wydalenie 17 uczniów białostockiego gimnazjum w Wilnie z zakładu. Kara ta dotknęła pozostałych pod wpływami agitacji komunistycznej uczniów przeważnie z VII kl. za udział tychże uczniów w nielegalnym zebraniu delegatów Towarzystwa Szkół Białostockiej, wyrażenie przez władze zabronione. W związku z tem zebraniem wydalony został z grania Rzeczypospolitej Polski działacz polityczny nauczyciel tegoż gimnazjum Sawicki, jako nieposiadający obywatelstwa polskiego. Sawickiego odstawiono do granicy. Ponieważ wydaleni uczniowie usiłowali dnia następnego po zakomunikowaniu im decyzji p. kuratora, t. j. w dniu 20-go b. m. wywołać ekscesy w gmachu gimnazjum Białostockiego, próbując urządzić tam zebranie protestacyjne, przyczem pobili jednego z współuczniów, musieli wkrócić policja, która usunęła awanturowujących się b. uczniów z terenu budynku gimnazjalnego. Nauka we wszystkich klasach gimnazjum odbyła się potem normalnie.

(Przyp. red.). Powstrzymujemy się narazie od oceny zarządzeń władz szkolnych, wymienionych w powyższym komunikacie do chwili uzyskania dodatkowych informacji, oświetlających ten przyrządek. Sądymy, że i miejscowe władze polityczne uznają za konieczne dopomoc opinii publicznej w zorientowaniu co do przyczyn, które tak ostre zarządzenia niezbędne — w co chcemy wierzyć — uczyniły.

Nieprawdziwa wiadomość.

WARSZAWA, 20. XII. (Pat.) W paru dziennikach ukazała się, potwierdzona przez jedną z agencji wiadomość, jakoby Min. Poczty i Tel. zgodziło się udzielić prezesom poszczególnych dyrekcji pocztowych zezwolenia na wypłacenie pracownikom pocztowym przedświątecznych zaliczek do wysokości 100 zł. zwrotnych w czterech ratach miesięcznych. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość ta nie

KRONIKA

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— Sekcja opieki nad dzieckiem „Rodziny Wojskowej” w Wilnie organizuje dnia 30. XII. b. r. o g. 4-ej pop. tradycyjną choinkę z niespodziankami dla dzieci oficerów i podoficerów garnizonu wileńskiego. Wstęp dla osób dorosłych 1 zł., dla dzieci bezpłatny.

RÓŻNE.

— Poświęcenie Domu Kulturalno-Oświatowego. 30 b. m. o godz. 16-ej m. 80 J. E. arcybiskup Jąbrykowski dokona uroczystego aktu poświęcenia Domu Kulturalno-Oświatowego imienia J. E. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego Jąbrykowskiego na Sołtaniszczach (róg Lipowej i Sokolej).

— Podziękowanie. Wszystkim tym osobom, które łaskawie przyczyniły się do ulżenia martyrologii i niedoli bliźniego w Litwie kowieńskiej, a szczególnie sz. przelowi Wileń. T-wa Rolniczego p. Karolowi Wagnerowi (za dar. 60 zł.) składa serdeczne podziękowanie, oraz gorąco poleca się nadal łaskawej pamięci społeczeństwa, pozostający w b. ciężkich warunkach i osamotniony rekonwalescent, agronom-ziemianin uehodzca z Litwy Kow.

TEATR I MUZYKA.

REJUTA (na Pohulance).

— Dziś po raz szósty komedia Wl. Perzyskiego „Uśmiech losu” z genialnym Stefanem Jaraczem w postaci Siewskiego. Poza-tem obsada premierowa.

Bilety wcześniej do nabycia w „Orbisie” i od godz. 17-ej w kasie teatru.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— „Mamusia”. Dziś grana będzie po raz pierwszy „Mamusia” przeobrażona komedia Hirschefelda i Franka.

— Jutro „Mamusia”.

— Wznowienie „Ja tu rządę”. W niedzielę o godz. 8 m. 30 grana będzie po raz pierwszy krotowłosa W. Rapackiego, „Ja tu rządę” z p. Wywile-Wichrowskim w roli chłopca szwajskiego.

— Popołudniówka niedzielna. W niedzielę o godz. 5 m. 30 p. p. grany będzie „Idiota” F. Dostojewskiego, z p. Malinowskim w roli ks. Myszkina.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

PIĄTEK, dn. 21 grudnia 1928 r.

11.56 — 12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.10—16.30. Odczytanie programu dziennego i chwila literacka. 16.30 — 16.45. Kurs języka wileńskiego — lekcja 16 a prowadzi dr. Janina Rostkowska. 16.45—17.00. „Przegląd najnowszych wydawnictw wileńskich” omówi dr. Uniwersytecki Biblioteki Publicznej Stefan Rygiel. 17.10—17.35. Koncert orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod kier. Zygmunta Dołgę. 17.35 — 18.00. „Muzyka w Wilnie przed stu laty” odczyt wygł. dr. Tadeusza Szelińskiego. (Transmisja na inne stacje) 18.00—18.30. Koncert orkiestry Rozgł. Wil. pod kier. Z. Dołgę. W programie: 1) St. Moniuszko: uwertura z op. „Halka” i inne. 18.30 — 19.00. Audycja literacka. „Ballada o Świątku” Emilii Zegadłowicz w wyk. Zesp. Dramat. Rozgł. Wil. 19.00 — 19.30. Muzyka z płyt gramofonowych firmy B. Rudzki w Warszawie, ul. Marszałkowska 87 i 146. 19.30 — 19.55. „Skryjka pocztowa” korespondencje bież. omówi kier. programu Polskiego Radja w Wilnie, Witold Hulewicz. 19.56 Sygnał czasu z Warszawy, odczytanie programu na sobotę i komunikaty. 20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej. Wyk. orkiestra Filharmoniczna pod dyr. H. Abendrotha i A. von Barenten (fort). Po transmisji. Komunikaty: P. A. T., policjini, sportowi i inne, oraz transmisja ze stacji zagranicznych.

SOBOTA, dn. 22 grudnia 1928 r.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.10—16.10. Muzyka z płyt gramofonowych firmy B. Rudzki w Warszawie, ul. Marszałkowska 87 i 146. 16.10—16.30. Odczytanie programu dziennego i chwila literacka. 16.30 — 16.45. Komunikat Zw. Kółek i Org. Roln. z Wil. 16.45—17.10. Odczytanie programu na następny tydzień i komunikaty. 17.10—17.35. Koncert orkiestry dzieci p. p. Leg. pod kier. Kpt. Bogumiła Reszke. 17.35 — 18.00. Transmisja z Warszawy. „Książka na gwiazdkę” odczyt wygł. prof. H. Mosicki. 18.00 — 18.30. Koncert orkiestry dzieci p. p. Leg. pod kier. Kpt. Bogumiła Reszke. 18.30 — 18.55. Audycja wesoła „Ciekła próba” groteska Piotra Bertona w wyk. Zesp. Dramat. Rozgł. Wil. 8.55 — 19.25. Recital śpiewczy Zofii Bortkiewicz-Wylezińskiej (sopr.), dr. Tadeusza Szelińskiego (akomp.) 19.30 — 20.00. Transmisja z Warszawy. „Radjokronika” wygł. dr. Marian Stepowski, oraz sygnal czasu z Warszawy. 20.00—20.25. „Kilka lat polskiego filmu” odczyt wygł. Leszek Szeliński. 20.30 — 22.00. Transmisja z Warszawy. „Miłość cygańska” operetka w 4-ach aktach Fr. Lehara. Wyk. orkiestra P. R. pod dyr. W. Elsyka, M. Makowiecka i inni. 22.00—23.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policjini, sportowi i inne, oraz muzyka taneczna.

NA GWIAZDKĘ

JEDYNY PODARUNEK TO

RADJO

4505-4

DOM-willa

parterowy, murywany, skanalizowany, ziemi pół dzies., do sprzedania. Kolonia Wileńska 7, Marja Jasus.

JAN BUŁHAK

